Lamentacje

Rozdział 3

**Nadzieja ratunku w Bożej łasce**

**1**. Ja jestem tym mężem, który zaznał niedoli od rózgi jego gniewu. **2**. Prowadził mnie i zawiódł do ciemności, gdzie nie ma światła. **3**. Tylko przeciwko mnie zwraca dzień po dniu swoją rękę. **4**. Zniszczył moje ciało i skórę, połamał moje kości. **5**. Spiętrzył wokół mnie wysoko gorycz i mozół. **6**. Kazał mi mieszkać w ciemnościach jak dawno zmarłym. **7**. Zagrodził mi wyjście, zakuł w ciężkie kajdany. **8**. A choć krzyczę i błagam, nieczuły jest na moją modlitwę. **9**. Moje drogi zagrodził kamieniem ciosanym, poplątał moje ścieżki. **10**. Czyha na mnie jak niedźwiedź, jak lew w ukryciu. **11**. Moje drogi zrobił krętymi, mnie zaś nieużytkiem, doprowadził mnie do obłędu. **12**. Naciągnął swój łuk i wziął mnie za cel swoich strzał. **13**. Przebił moje nerki strzałą ze swojego kołczana. **14**. Stałem się pośmiewiskiem dla całego mojego ludu, ich pieśnią szyderczą na co dzień. **15**. Nasycił mnie goryczą, napoił piołunem. **16**. Starł na krzemieniu moje zęby, wdeptał mnie w popiół. **17**. Mojej duszy odebrał spokój, tak że zapomniałem, co to jest szczęście. **18**. I myślałem: Przepadła moja siła żywotna i moja nadzieja w Panu. **19**. Wspominanie własnej niedoli i udręki to piołun i trucizna. **20**. Moja dusza bezustannie to wspomina i trapi się we mnie. **21**. To biorę sobie do serca i w tym moja nadzieja, **22**. Niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie jego nie ustaje. **23**. Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność twoja. **24**. Pan jest moim działem, mówi dusza moja, dlatego w nim mam nadzieję. **25**. Dobry jest Pan dla tego, kto mu ufa, dla duszy, która go szuka. **26**. Dobrze jest czekać w milczeniu na zbawienie Pana. **27**. Dobrze jest, gdy mąż nosi jarzmo w młodości. **28**. Niech siedzi w samotności i milczy, gdy Pan je nań wkłada. **29**. Niech przytyka swoje usta do prochu, może jest jeszcze nadzieja. **30**. Niech nadstawia policzek temu, kto go bije, niech się nasyca zniewagą! **31**. Albowiem Pan nie odrzuca na wieki: **32**. Gdy zasmuca, znowu się lituje według obfitości swojej łaski. **33**. Zaiste, nieumyślnie trapi i zasmuca synów ludzkich. **34**. Gdy się depcze nogami wszystkich więźniów ziemi, **35**. Gdy się łamie prawo człowieka przed obliczem Najwyższego, **36**. Gdy się krzywdzi człowieka w spornej sprawie, czy Pan tego nie widzi? **37**. Któż może powiedzieć, że staje się coś, czego Pan nie nakazał? **38**. Czy z ust Najwyższego nie pochodzi zarówno złe, jak i dobre? **39**. Na co może uskarżać się człowiek, póki żyje? Niech się uskarża na swoje grzechy! **40**. Doświadczajmy i badajmy nasze drogi i nawróćmy się do Pana! **41**. Wznieśmy nasze serca i nasze dłonie do Boga w niebiesiech! **42**. Myśmy odpadli i zbuntowali się, dlatego Ty nie przebaczyłeś. **43**. Okryłeś się gniewem i prześladowałeś nas, bezlitośnie zabijałeś. **44**. Okryłeś się obłokiem, tak że modlitwa do ciebie nie dochodzi. **45**. Uczyniłeś nas śmieciami i pomiotłem pośrodku ludów. **46**. Rozdziawiają przeciwko nam swoje usta wszyscy nasi nieprzyjaciele. **47**. Naszym udziałem stały się strach i grób, spustoszenie i zagłada. **48**. Strumieniami wód zalewają się moje oczy nad zagładą córki mojego ludu. **49**. Moje oko bez przerwy zalewa się łzami, nie ma ulgi, **50**. Aż Pan z niebios spojrzy i popatrzy. **51**. To, co widzę, sprawia ból mojej duszy z powodu wszystkich córek mojego miasta. **52**. Polowali na mnie ustawicznie jak na ptaka ci, którzy bez powodu są moimi nieprzyjaciółmi. **53**. Do milczenia chcieli mnie przywieść na żywo w dole i zarzucali mnie kamieniami. **54**. Woda dosięgała mojej głowy, pomyślałem: Zginąłem. **55**. Wzywałem twojego imienia, Panie, z głębokiego dołu. **56**. Wysłuchałeś mojego głosu: Nie zamykaj swojego ucha na wołanie i błaganie moje! **57**. Zbliżyłeś się do mnie, gdy cię wzywałem. Mówiłeś: Nie bój się! **58**. Ty, Panie, prowadziłeś moją sprawę, wybawiłeś moje życie. **59**. Ty, Panie, widziałeś moją krzywdę, wymierz mi sprawiedliwość! **60**. Widziałeś całą ich zemstę, wszystkie ich zamysły przeciwko mnie. **61**. Słyszałeś, Panie, ich obelżywe słowa, wszystkie ich zamysły przeciwko mnie. **62**. Mowy i myśli moich przeciwników dzień po dniu godzą we mnie. **63**. Patrz, gdy siadają i powstają, o mnie mówi ich pieśń szydercza! **64**. Oddasz im Panie, na co zasługują, według dzieła ich rąk. **65**. Zaślepisz ich serce; niech twoja klątwa spadnie na nich! **66**. Ścigać ich będziesz w gniewie i wygubisz ich spod twojego nieba, Panie!

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975  
  
aktualizacja modułu: 2020-07-01